

22 września 53

Kochany Mietku,

Kara przywiozła mi wiadomość, że oczekujecie mnie w Londynie. Jest to dobra okazja do długoterminowego dowcipu, ale nie chcę Was denerwować. Mój przyjazd należy do legend, które nie wiem, jak powstają i co mają na celu. Proszę Cię, sprostuj tę wiadomość, bo jak słyszę, Stroński przesunął w związku z tym przyjazdem zebranie Stowarzyszenia Pisarzy. Tak mi przynajmniej pisał Weintraub. „Practical joke” się rozprzestrzenia. Piękny wiersz Leszczy Z Breugela [!]. Powinieneś go częściej drukować, młody poeta musi przeglądać się w druku jak w lustrze.

Grześ chodzi do szkoły, robi zdumiewające postępy w angielskim, niestety w polskim jest wciąż jeszcze niemową. Jak dotychczas, należy do najlepszych uczniów, zobaczymy czy to potrwa długo. W następnym roku chciałbym uzyskać dla niego „Scholarship” Ang.: stypendium, i posłać go do prywatnej szkoły, które są tu podobno wspaniałe. Załączam list do redakcji w sprawie Rosy Bailly, czek i dwa wiersze K. Wierzyński, Gospodarstwo; Włókno, „Wiadomości” 1954 nr 20 (424) z 16 maja.. Może wraz z tym, który masz od Hemara Zob. przypis do listu ..... [KW do MG z 15 sierpnia 1953]., dadzą dwie szpalty. Wydanie Siedmiu podków i Życia Chopina przedłuża się w nieskończoność, nie jestem pewny, czy ukażą się w tym roku. Kister d[ruku]je Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki po dziurkaczu. wiersze w Palestynie, biografię we Włoszech, korekty nie dochodzą, a jeśli dojdą i odsyłam je poprawione, gubią się w drodze (a może to tylko pewna forma niechlujstwa wszystkich zainteresowanych poza mną) – słowem zniechęca mnie to do wszystkiego i pewnie pójdę do fabryki. Ściskam Cię serdecznie, pisz dużo, ciepło, bez oschłości, jak stary mój kompan z Bachusa, z Radomia, z Budapesztu, z nart i Polskiego Grzebieńca, z Madrytu, z Poznania, z Hożej i Złotej, z Jastrzębiej Góry, z Wiednia i od Horchera.

Kazimierz